

Maciej Jabłoński

relacje

23 marca – 22 kwietnia 2022 r.

galeria



Biblioteka
Politechniki Łódzkiej

BIBLIO-ART



RELACJE

Na wystawie prezentowane są prace z czterech cykli: „Rozpad czy rozwój?“, „Relacje“, „Nowotwory“ oraz najnowszy, dopiero co rozpoczęty cykl „Wojna“.

Pierwsze prace z cyklu „Rozpad czy rozwój?“ powstały w roku 2018. Dotyczą refleksji nad przyszłością, przede wszystkim osobistą, ale też przyszłością nas wszystkich. Czas płynie, zmiany są nieuchronne. Czy prowadzą ku dobremu, czy wręcz przeciwnie? Moja własna odpowiedź nie była zbyt optymistyczna. Obecnie widać, że dominuje rozpad. . .

Prace z cyklu „Nowotwory“ były próbą poradzenia sobie z trudną sytuacją za pomocą sztuki. Są odstręczające i brzydkie, ale cóż, w życiu i to się zdarza, nie każda sytuacja kończy się szczęśliwie.

Tytułowe „Relacje“ to cykl prac poświęconych związkom i zależnościom międzyludzkim. Interesowało mnie, jak rozumiemy się nawzajem, a jak się NIE rozumiemy. Dlaczego, chcąc dobrze, możemy kogoś skrzywdzić, dlaczego mówimy jedno, a słyszymy coś innego, dlaczego często rywalizujemy zamiast współpracować. Dlaczego, będąc w związku z drugą osobą, czasem czujemy się związani, a nie połączeni.

Jestem z natury introwertykiem, mało eksponuję swoje myśli, opinie i emocje. Moje prace dotychczas nie mówiły wprost, najwyżej coś sugerowały. Często chowałem się za maskami, bo tak bezpieczniej, bo można coś zrozumieć różnorodnie, bo świat ma wiele odcieni pomiędzy bielą i czernią, bo są różne racje i różne wartości i nie mnie decydować, co dla kogoś będzie lepsze. Starałem się stawiać pytania, a nie dawać odpowiedzi.

Ostatnie tygodnie rozszerzyły wydźwięk tytułu wystawy. Już nie chodzi tylko o relacje między poszczególnymi ludźmi, a całymi narodami. Czemu ktoś stwierdza, że najlepszym sposobem funkcjonowania we wspólnocie międzynarodowej jest zbrojny atak na sąsiednie państwo? Czemu ma służyć cierpienie i śmierć tylu ludzi? Czemu zamiast rozmawiać i współpracować, wysyła czołgi i rakiety? Ostatnie tygodnie pokazały, że ludzie niczego się nie nauczyli po dwóch wojnach światowych, po Korei, Wietnamie, Iraku, Afganistanie, Jugosławii, Syrii i tylu innych. Ciągłe ktoś stwierdza, że najlepiej jest zabić. Ciągłe matki z dziećmi muszą uciekać przed bombami, ciągle trzeba napełniać butelki benzyną, by bronić swojego domu. . .

W ciągu ostatnich tygodni powstały trzy prace, komentujące ten nowy, niespodziewany, ale przecież dotyczący każdego z nas aspekt relacji międzyludzkich - wojnę. Prace te nie zostały przeze mnie przemyślane, nie mają podkładu intelektualnego. Powstały szybko, bo poczułem, że oprócz przekazywania ubrań i pieniędzy muszę coś powiedzieć jako artysta. Może są zbyt prostoliniowe i naiwne, ale w tych czasach trzeba mówić prostymi żołnierskimi słowami:

Sława Ukrainie!

Maciej Jabłoński